



Prezes Urzędu Ochrony  
Konkurencji i Konsumentów  
Małgorzata Krasnodębska - Tomkiel

**U·K·K**  
Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

DDK-073-6/10/PB

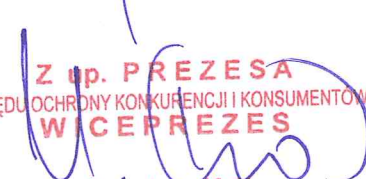
Warszawa, 7.09.2011

Pan  
Jan Wyrowiński  
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej  
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący

W związku z dyskusją na temat prawidłowości tytułu projektu ustawy o timeshare (druk senacki nr 1344; druki sejmowe nr 4439, 4561 i 4561-A), mającą miejsce na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej Senatu RP w dniu 7 września 2011 r. i przyjętą poprawką polegającą na zmianie tytułu ustawy na „ustawa o długoterminowych umowach turystycznych”, którą Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznaje za błędną, przekazuję stanowisko w sprawie tytułu ww. projektu ustawy w kontekście prawidłowego odzwierciedlenia zakresu przedmiotowego ustawy, posłużenia się obcą terminologią oraz spójnością z innymi aktami prawnymi.

Załącznik 1

Z poważaniem  
  
Z up. PREZESA  
URZĘDU OCHRONY KONKURENCJI I KONSUMENTÓW  
WICEPREZES  
Jarosław Król

## Stanowisko Prezesa UOKiK dotyczące zasadności tytułu projektu ustawy o timeshare

### Tytuł ustawy, a jej zakres przedmiotowy

Zaproponowany tytuł będzie określał w sposób właściwy problematykę uregulowaną w projektowanej ustawie przy jednoczesnym spełnieniu wymogu czytelności aktu prawnego. Wprawdzie, poza umową timeshare, w zakres przedmiotowy ustawy wchodzić będzie m.in. instytucja długoterminowego produktu wakacyjnego, to jednak całość regulowanej problematyki składa się na szeroko rozumiany timesharing. W tytule ustawy nie wskazano więc na umowę timeshare lecz na timeshare jako pewną kategorię usług związanych z wypoczynkiem i rekreacją.

Poza powyżej wskazanymi umowami przedmiotem projektu ustawy będą ponadto dwie inne umowy tj. umowa pośrednictwa w odsprzedaży timeshare lub długoterminowego produktu wakacyjnego i umowa o uczestnictwo w systemie wymiany. Należy zaznaczyć, iż są to umowy ściśle związane z umową timeshare oraz umową o długoterminowy produkt wakacyjny, a więc wpisują się również w zakres pojęcia timeshare, w znaczeniu o którym mowa powyżej.

### Obcojęzyczna terminologia

W obecnie obowiązującej ustawie dla określenia uregulowanego w niej prawa nie posłużono się pojęciem timeshare. Z uwagi na fakt, iż w języku polskim nie ma odpowiednika ww. pojęcia, który w bezpośredni sposób oddawałby jego sens, konstruując tytuł tej ustawy konieczne było scharakteryzowanie poruszanej w niej problematyki w sposób opisowy tj. *ustawa z dnia 13 lipca 2000 r. o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku oraz o zmianie ustaw Kodeks cywilny, Kodeks wykroczeń i ustawy o księgach wieczystych i hipotece* (Dz. U. Nr 74, poz. 855 z późn. zm.). Nie ulega wątpliwości, iż rozbudowany tytuł ustawy z 2000 r. jest mało przejrzysty i mało czytelny, a tym samym w niewystarczającym stopniu pełni funkcję „oznaczania” ustawy w języku mówionym. Wynikało to w głównej mierze z braku legalnej definicji pojęcia „timeshare” przy jednoczesnej konieczności zapewnienia ochrony (w ślad za dyrektywą 94/47<sup>1</sup>) dla pewnego „stanu faktycznego timesharing-owego korzystania z nieruchomości”, które to korzystanie może przybrać różnorodne konstrukcje (ograniczone prawo rzeczowe lub prawo obligacyjne).

*Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim* (tekst jedn. Dz.U. z 2011 r. Nr 43, poz. 224) dopuszcza możliwość posługiwania się wyrażeniami obcojęzycznymi w przypadku nazw własnych oraz zwyczajowo stosowanej terminologii naukowej (art. 11). Możliwość taką przewiduje również *rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”* (Dz. U. Nr 100, poz. 908), w przypadku gdy wyrażenia obcojęzyczne nie mają dokładnego odpowiednika w języku polskim (§ 8 ust. 2 pkt 2). W opinii Prezesa UOKiK taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. W języku polskim nie występuje pojęcie, które mogłoby zastąpić pojęcie „timeshare”. Jedynym możliwym alternatywnym rozwiązaniem byłoby przejęcie tytułu opisowego z obecnej ustawy z 2000 r. Mając jednak na uwadze jego znikomą przejrzystość i czytelność oraz konieczność uzupełnienia go o nowe rodzaje umów, które wyznaczają zakres przedmiotowy nowej

<sup>1</sup> Dyrektywa 94/47/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 1994 r. w sprawie ochrony nabywców w odniesieniu do niektórych aspektów umów odnoszących się do nabywania praw do korzystania z nieruchomości w oznaczonym czasie (Dz. U. L 280 z 29.10.1994, s. 83)

regulacji, tytuł nie spełniałby swojej podstawowej funkcji, którą jest identyfikacja aktu prawnego.

Pomimo, iż jest to określenie obco brzmiące, jest ono powszechnie stosowane zarówno w doktrynie<sup>2</sup>, jak i przez samą branżę na określenie produktów związanych z korzystaniem z nieruchomości w oznaczonym czasie. Termin ten jest również rozpoznawalny przez konsumentów korzystających z tego rodzaju usług. Należy podkreślić, iż zgodnie z art. 3 ust. 1 ww. *ustawy o języku polskim*, ochrona języka polskiego polega m.in. na dbaniu o poprawne używanie języka i doskonaleniu sprawności językowej jego użytkowników oraz na stwarzaniu warunków do właściwego rozwoju języka jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji. W tym kontekście, posłużenie się w ustawie pojęciem o ugruntowanym znaczeniu wśród podmiotów związanych z tego typu usługami zapewni lepszą komunikację i większą transparentność w obrocie prawnym w tym sektorze rynku. To z kolei niewątpliwie przysłuży się do rozwoju języka w znaczeniu wskazanym w ww. art. 3 ust. 1. Warto nadmienić, iż w prawie polskim wykształciła się już praktyka używania obcojęzycznych terminów dla oznaczenia instytucji prawnych np. leasing czy franchising.

Należy podkreślić, iż tytuł obecnie obowiązującej ustawy, z uwagi na swoją nieczytelność, a w efekcie nieodzwierciedlanie istoty zagadnienia, spotyka się z powszechną krytyką. Z doświadczenia Prezesa UOKiK wynika, iż często zdarzały się przypadki, w których adresaci tej ustawy nie byli świadomi, że reguluje ona zagadnienia związane z timeshare.

Należy również mieć na uwadze specyfikę tej branży. Duża część zawieranych umów ma charakter transgraniczny, dlatego też posłużenie się w tytule ustawy tak charakterystycznym pojęciem, które używane jest powszechnie na całym świecie, będzie umożliwiała zainteresowanym łatwą identyfikację aktu prawnego regulującego tę problematykę.

Ze względu na przedstawione powyżej praktyczne komplikacje, ukształtowanie tytułu ustawy w zaproponowany przez Prezesa UOKiK sposób postulowały nie tylko inne resorty (Minister Sprawiedliwości oraz Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, Minister Sportu i Turystyki, Minister Gospodarki), ale również przedstawiciele adresatów zawartych w niej norm tj. rzecznicy konsumentów, organizacje konsumenckie oraz przedstawiciele przedsiębiorców.

### **Timeshare, a wypoczynek, turystyka, rekreacja**

W opinii Prezesa UOKiK nie byłoby w szczególności zasadnym zastąpienie ww. tytułu ustawy poprzez odniesienie się w nim do takich pojęć jak: „wypoczynek”, „turystyka” czy „rekreacja”. Taki tytuł byłby nieprawidłowy z następujących względów:

Tytuł nie oddawałby istoty problematyki zawartej w ustawie. O ile w znaczeniu potocznym usługi typu timeshare mogą być związane z wypoczynkiem, turystyką i rekreacją, o tyle pod względem prawnym i gospodarczym są to zupełnie inne instytucje.

Tytuł wykraczałby w sposób znaczny poza zakres przedmiotowy projektu ustawy i byłby przez to niespójny z innymi aktami prawa regulującymi problematykę zawierania umów związanych z wypoczynkiem, turystyką i rekreacją przede wszystkim z *ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r. Nr 223, poz. 2268 z późn. zm.)*. Ustawa ta reguluje bowiem m.in. prawa i obowiązki konsumentów zawierających umowy o świadczenie usług turystycznych.

Z uwagi na zbyt szeroki zakres przedmiotowy tytuł odnoszący się do ww. pojęć wprowadzałby odbiorców w błąd. Należy podkreślić, iż projektowany akt prawny ma

<sup>2</sup> Zob. Np. L.Stecki, *Timesharing*, Toruń 2002.

charakter ustawy konsumenckiej, a więc jego tytuł powinien określać problematykę w sposób jak najbardziej jednoznaczny i precyzyjny. Już obecnie usługi typu timeshare, ze względu na ich nieczytelną nazwę w prawodawstwie polskim, są bardzo często błędnie utożsamiane z usługami turystycznymi, a co za tym idzie z ochroną wynikającą z *ustawy o usługach turystycznych*. Konsument, który zawiera umowę typu timeshare np. z przedsiębiorcą zagranicznym, który posługuje się tą nazwą daremnie poszukuje odpowiedniej ochrony w prawie polskim. Zarówno do Europejskiego Centrum Konsumenckiego jak i do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wpływają skargi konsumenckie świadczące o tym, iż konsumenci nie potrafią zidentyfikować aktu prawnego, który chroniłby ich interesy, przez co nie potrafią odpowiednio chronić się przed oszukańczymi praktykami nieuczciwych przedsiębiorców. Jest to skutkiem nieczytelnego zidentyfikowania tego pojęcia w obecnej ustawie. Zastąpienie obecnego tytułu tytułem nawiązującym do pojęć: „wypoczynek”, „turystyka”, „rekreacja” nie poprawiłoby tej sytuacji, a wręcz pogorszyło by ją.

Tytuł ustawy posługiwałby się pojęciami („wypoczynek”, „turystyka”, „rekreacja”), których znaczenie zostało już utrwalone w prawie polskim i którymi posługują się akty prawne niepowiązane z branżą timeshare np. wspomniana *ustawa o usługach turystycznych*, *ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty* (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.) oraz jej akty wykonawcze, która reguluje m.in. kwestie związane z organizacją wypoczynku dla dzieci i młodzieży, czy *ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej* (Dz. U. z 2006 r. Nr 123, poz. 857 z późn. z m.) oraz jej akty wykonawcze, która określa m.in. warunki żeglugi statkami służącymi do uprawiania sportu i rekreacji.

Wszystkie powyższe argumenty świadczą o tym, że tak określony tytuł ustawy byłby błędny nie tylko ze względów merytorycznych ale i legislacyjnych. Tytuł ten byłby bowiem niezgodny z przywołanym już wcześniej *rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”*. Zgodnie § 16 pkt 3 ww. rozporządzenia, w tytule w oddzielnych wierszach zamieszcza się ogólne określenie przedmiotu ustawy. Informacja ta ma identyfikować akt prawny w celu ułatwienia odbiorcom jego w miarę łatwego wyszukania spośród dziesiątków tysięcy innych aktów prawnych. Tytuł ma więc reprezentować zawartą w akcie treść normatywną w jednoznaczny i unikalny sposób. Zgodnie natomiast z § 3 ust. 2 tego rozporządzenia, w ustawie nie zamieszcza się przepisów, które regulowałyby sprawy wykraczające poza wyznaczony przez nią zakres przedmiotowy (stosunki, które reguluje) oraz podmiotowy (krąg podmiotów, do których się odnosi). Odnosząc powyższe regulacje do tytułu ustawy zawierającego takie pojęcia jak: „turystyka”, „wypoczynek”, czy „rekreacja”, należy stwierdzić, iż tytuł nie tylko nie określałby przedmiotu procedowanej ustawy, ale znacznie wykraczałby poza jego zakres, a więc znalazłby się obok istoty regulacji.